

Fragment relacji świadka historii



JAN KWINTA

ur. 1941, Maszków



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, lata 50.-60. XX w.
--------------------------------------	--------------------------------

Spotkania młodzieży w klubach zakładowych i na wieczorkach tanecznych w Dzierżonowskim Ośrodku Kultury

Kiedy już odszedł kolejny trębacz, Rudek Gawęda, to ja miałem ochotę zacząć grać na trąbce. Kupiłem trąbkę w Warszawie i Jasiu Zemler dał mi dwa tygodnie lekcji u siebie w mieszkaniu, na ulicy Mickiewicza. Napisał mi gamy, napisał mi chyty i po tygodniu przyszedłem z trąbką do domu kultury, gdzie co sobotę były wieczorki. Wpuszczała pani Zdzisia Zajac, koleżanka z ławy szkolnej Jana Pawła II. Wtedy nie wiedzieliśmy, że ona była koleżanką Wojtyły z klasy, no bo Wojtyła był biskupem w Krakowie. Tu często po występie przyjeżdżał balet „Bawełna”, żeby się pobawić. Tu się pojawiał balet z „Diory”, w którym tańczyłem. Nie pamiętam nazwisk, ale na pewno Jasia Glinkowska tańczyła, Zosia, która ma męża Piotra, Greka. Był w „Diorze”, w domu kultury również balet. Dyrektorzy rywalizowali ze sobą na kulturę. Dom Harcerza, który był na rogu ulicy Pięknej i Rynku też miał balet. Wieczorami wracaliśmy na ulicę Piaskową. Żyjący Stasiu Kuźmiński z Piaskowej, miał tu szewstwo w Rynku, Hela Sputo, Poldek Sputo, dalej nie pamiętam. Wracaliśmy wieczorami. Tyle było zajęć, na które się zapisaliśmy. Poldek był w zespole akordeonistów, Hela tańczyła w balecie. Potem w „Diorze” utworzono również balet. Tańczyliśmy po tych metalowych zakładach. No i spotykaliśmy się w domu kultury na wieczorkach, które obsługiwał zespół „Mefisto”.

Data i miejsce nagrania	19 lipca 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami